

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 kwietnia 2014 r., wydanym w sprawie z wniosku Z. P. i K. P. z udziałem (...) Spółki Akcyjnej w Ł. o ustanowienie służebności przesyłu, Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił wniosek, zasądził od wnioskodawców na rzecz uczestnika postępowania kwotę 240,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, nie obciążając ich obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych i ustalając, że w pozostałym zakresie uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd I instancji ustalił, że wnioskodawcy nabyli w dniu 15 stycznia 1998 r. własność zabudowanej nieruchomości położonej w W., gm. G., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr (...), objętej księgą wieczystą Kw Nr (...) prowadzoną w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Zgierzu. Na terenie działki Nr (...) znajduje się podwójny betonowy słup energetyczny, z którego biegnie w dwóch kierunkach – wzdłuż drogi, przy której działka się znajduje – napowietrzna 5-przewodowa linia energetyczna, a druga napowietrzna 3-przewodowa linia energetyczna biegnie w głąb działki do drugiego znajdującego się na tej działce podwójnego betonowego słupa i dalej. Linia przebiega przez obszar siedliska, nad narożnikiem budynku mieszkalnego, zbudowanego już po posadowieniu tam słupów i linii przesyłowych, uniemożliwiając jego podwyższenie przez wybudowanie poddasza użytkowego; służy do zasilania energią elektryczną także budynków w siedlisku wnioskodawców.

Przedmiotowe urządzenia przesyłowe zostały oddane do użytku Zakładowi (...) – Województwo, będącego częścią przedsiębiorstwa państwowego Zakłady (...) w W., w dniu 21 września 1966 r., kiedy właścicielką nieruchomości była babka K. P.. W 1975 r. Zakład (...) – Województwo przekazał protokołem zdawczo – odbiorczym urządzenia i sieci energetyczne znajdujące się w eksploatacji rejonów energetycznych P. i Z., Zakładowi (...). Zarządzeniem Ministra Przemysłu z 16 stycznia 1989 r. ze składników mienia Centralnego O. Energetycznego w W. na bazie Zakładu (...) utworzono przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Zakład (...) w Ł.. Z dniem 12 lipca 1993 r. - na mocy kolejnego zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 lipca 1993 r. – podzielono przedsiębiorstwo państwowe Zakład (...) w Ł. i część jego mienia – w której nie znalazły się linie energetyczne przebiegające przez W. - przekazano do (...) Spółki Akcyjnej w W., a pozostałą część przekształcono w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa o nazwie (...) Spółka Akcyjna w Ł.. W dniu 30 czerwca 2007 r. doszło do aportowego zbycia części przedsiębiorstwa tej spółki, w tym także służebności gruntowych, w szczególności polegających na zapewnieniu dostępu do urządzeń służących do doprowadzania prądu elektrycznego, na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W., której następcą prawnym jest (...) Spółka Akcyjna w Ł.. Pracownicy uczestnika postępowania i jego poprzedników prawnych dokonywali przeglądów i konserwacji urządzeń przesyłowych na przedmiotowej nieruchomości, co dwa lata malowali skrzynkę na transformatorze, w razie potrzeby łączą popękane izolatory, wymieniają bezpieczniki przy transformatorze, a w razie awarii odłączają je.

Teren zlokalizowany w pobliżu słupów i linii, który umożliwi odpowiednim służbom dostęp do znajdujących się tam urządzeń w celu ich wymiany, naprawy i konserwacji, wynosi ok. 270 m<sup>2</sup> i tej części nieruchomości nie można by zagospodarować zgodnie z przeznaczeniem przewidzianym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego; również w tym planie przewidziane były pewne ograniczenia, ale o znacznie mniejszym stopniu niż wynikające z usytuowania urządzeń przesyłowych. Wnioskodawcy pod przewodami energetycznymi posiali trawę i używają tej części nieruchomości jako podwórka. Sąd Rejonowy, opierając się na opinii biegłego, ustalił, że w zależności od zastosowanej metodologii wyceny wartość wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu może wynosić 6.035,00 zł lub 4.936,00 zł.

Wnioskodawcy zwracali się wcześniej do zakładu energetycznego z wnioskiem o usunięcie transformatora bądź przeniesienie go w róg działki, a w kwietniu 2006 r. zaproponowali (...) Spółce Akcyjnej w Ł. zawarcie umowy dzierżawy terenu niezbędnego do korzystania z urządzeń przesyłowych, ale w obu wypadkach spotkali się z odmową. W dniu 16 grudnia 2008 r. małżonkowie P. zwrócili się do przedsiębiorcy energetycznego o zawarcie umowy

ustanawiającej służebność przesyłu, jednak odmówiono im także i tym razem, powołując się na fakt zasiedzenia służebności.

Sąd I instancji uznał, analizując przesłanki zasadności wniosku wynikające z art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c., że wnioskodawcy jako właściciele nieruchomości mają legitymację czynną do żądania ustanowienia służebności przesyłu, a na ich działce w istocie znajdują się urządzenia, o których mowa w art. 49 § 1 k.c., stanowiące własność przedsiębiorcy, który odmówił zawarcia z właścicielami stosownej umowy, zaś ustanowienie służebności jest konieczne do korzystania z urządzeń przesyłowych. Mimo to wniosek oddalono, uznając za zasadny podniesiony przez uczestnika postępowania zarzut zasiedzenia służebności przesyłu. Sąd zaznaczył, że choć służebność przesyłu wprowadzono do polskiego porządku prawnego w dniu 3 sierpnia 2008 r., to z ustalonej linii orzecznictwa sądów wynika, że także przed ustawowym uregulowaniem tej instytucji przedsiębiorca mógł w drodze zasiedzenia nabyć służebność gruntową odpowiadającą treści służebności przesyłu. Wskazał, że zasiedzenie służebności gruntowej – ale tylko takiej, która polega na korzystaniu z widocznego i trwałego urządzenia - umożliwia art. 292 k.c., który nakazuje odpowiednio stosować tu przepisy o zasiedzeniu własności nieruchomości. Oznacza to, że w myśl art. 305<sup>4</sup> k.c. w związku z art. 292 k.c. i w związku z art. 172 k.c. dla stwierdzenia zasiedzenia służebności konieczne jest wykazanie nieprzerwanego korzystania z trwałego i widocznego urządzenia na cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, a więc posiadania służebności w rozumieniu art. 352 k.c., przez określony czas, którego długość zależy od tego, czy korzystający był w chwili nabycia posiadania w dobrej czy w złej wierze. Sąd meriti stwierdził, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, że uczestnik postępowania, a przed nim jego poprzednicy prawni, korzystali z urządzeń przesyłowych na przedmiotowej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu od 1966 r., kiedy to linie te przekazane zostały do eksploatacji, a więc już od kilkudziesięciu lat.

Dalej Sąd Rejonowy zauważył jednak, że z początku przedsiębiorca energetyczny władał mieniem państwowym, ale czynił to nie we własnym imieniu, lecz w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, ponieważ do 1989 r. obowiązywała zasada jednolitej własności państwowej wyrażona w art. 128 k.c., w myśl której jednostki organizacyjne Skarbu Państwa i państwowe osoby prawne wykonywały jedynie uprawnienia wynikające z własności ogólnonarodowej przysługującej niepodzielnie Państwu. Zaznaczył, że w orzecznictwie przyjęto w związku z tym słuszny pogląd, iż władanie przez państwowe osoby prawne nieruchomościami niepaństwowymi prowadzić mogło do ich zasiedzenia jedynie przez Skarb Państwa, na rzecz którego władają nieruchomościami te osoby prawne. Nie ma też żadnych podstaw do przyjęcia, że posiadanie służebności przed rokiem 1989 przez przedsiębiorstwo państwowe nie było posiadaniem w rozumieniu art. 352 § 1 k.c. i nie mogło doprowadzić do nabycia tej służebności przez Skarb Państwa. Stan prawny zmienił się dopiero z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 3 z 1989 r., poz. 11) i od 1 lutego 1989 r. przedsiębiorstwa państwowe mogły już wykonywać posiadanie służebności we własnym imieniu.

Przenosząc te rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd I instancji stwierdził, że bieg zasiedzenia służebności obciążającej nieruchomość wnioskodawców rozpoczął się w roku 1966, a zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami w przypadku uzyskania posiadania w dobrej wierze nabycie służebności następowało po 10 latach, a w przypadku złej wiary – po 20 latach. Wobec faktu, że nie udowodniono, aby posadowienie urządzeń przesyłowych nastąpiło wskutek wydania odpowiedniej decyzji administracyjnej, Sąd przyjął złą wiarę po stronie posiadacza służebności i uznał, że zasiedzenie nastąpiło z dniem 22 września 1986 r. Zauważył przy tym, że bez znaczenia było to, że w tym czasie służebność posiadały kolejno różne jednostki państwowe, skoro wszystkie władanie to wykonywały w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa; istotne jest zaś, czy łączny okres posiadania wystarczający był do nabycia przez Skarb Państwa służebności w drodze zasiedzenia. Wskazano dalej, że w 1989 r. Zakład (...) uzyskał status samodzielnego przedsiębiorstwa państwowego i również wykonywał uprawnienia wynikające z przedmiotowej służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. W wyniku kolejnych przekształceń własnościowych prawo to przeszło ostatecznie na uczestnika postępowania, ponieważ kolejni następcy prawni Zakładu (...) przejmowali cały zakres działalności swoich poprzedników i ich mienie, w szczególności urządzenia energetyczne, a zatem w oparciu o art. 44 k.c. i art. 55<sup>1</sup> k.c. nabywali również przedmiotową służebność przesyłu. Sąd rozważył też, czy podniesienie przez uczestnika zarzutu zasiedzenia nie stanowi nadużycia prawa w rozumieniu art. 5

k.c. i doszedł do wniosku, że taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaszła, ponieważ uczestnik de facto nie czynił użytku ze swojego prawa podmiotowego, a zasiedzenie nastąpiło z mocy samego prawa; ponadto wnioskodawcy i ich poprzednicy od kilkadziesiąt lat korzystają z tych urządzeń przesyłowych, za pomocą których energia elektryczna dostarczana jest do ich budynków, co również przemawia za przyjęciem, że zasady współżycia społecznego nie zostały tu naruszone. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., uznając, że interesy stron były w rozpoznawanej sprawie sprzeczne ze sobą, natomiast w oparciu o art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania wnioskodawców kosztami sądowymi wyłożonymi w toku postępowania przez Skarb Państwa.

Orzeczenie to zaskarżyli w całości apelacją wnioskodawcy, wnosząc o „(...) uchylenie wydanego postanowienia i uwzględnienie wniosku w całości (...)”, ewentualnie o uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucono:

- naruszenie art. 44 k.c. i art. 55<sup>1</sup> k.c. poprzez uznanie, że uczestnik nabył od Skarbu Państwa prawo służebności przesyłu obciążające przedmiotową nieruchomość w sytuacji, gdy przed wejściem przepisów o służebności przesyłu Skarb Państwa nie mógł być posiadaczem służebności nieznannej prawu, a w konsekwencji błędne uznanie, że nieznanne prawu ograniczone prawo rzeczowe weszło w skład przedsiębiorstwa, którego następcą prawnym jest uczestnik postępowania;
- naruszenie art. 305<sup>1</sup> k.c. poprzez oddalenie wniosku o ustanowienie służebności przesyłu, w sytuacji, gdy przed wejściem w życie przepisów zawartych w art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c. służebność przesyłu nie była znana i przed dniem 3 sierpnia 2008 r. nie mogła powstać na skutek długoletniego jej posiadania, bowiem wola posiadania służebności przesyłu nie może doprowadzić do jej powstania, w czasie gdy prawa tego nie znał obowiązujący porządek prawny;
- naruszenie art. 305<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 352 § 1 k.c. i art. 292 k.c. w związku z art. 172 § 1 k.c. oraz art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (t.j. Dz. U. Nr 10 z 1974 r., poz. 64 ze zm.) polegające na oddaleniu wniosku o ustanowienie służebności przesyłu i uznanie za zasadny zarzutu zasiedzenia tej służebności w sytuacji, gdy podstawą objęcia w posiadanie nieruchomości wnioskodawców był akt prawny o charakterze generalnym, a mianowicie ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (t.j. Dz. U. Nr 32 z 1954 r., poz. 135 ze zm.), a tym samym przedsiębiorstwo przesyłowe realizujące przysługujące mu uprawnienia nie mogło być poczytywane za posiadacza nieruchomości w zakresie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu z takim skutkiem, że z upływem terminu przewidzianego w Kodeksie cywilnym nabędzie taką służebność w drodze zasiedzenia;
- naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na stwierdzeniu zasiedzenia służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorcy bez określenia nieruchomości władnącej;
- naruszenie przepisów prawa procesowego polegające na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego i w konsekwencji bezzasadnym przyjęciu przez Sąd, że uczestnik postępowania jest następcą Skarbu Państwa i tym samym przysługuje mu prawo służebności przesyłu, podczas gdy sam fakt, że uczestnik przejął dokumentację związaną z przeprowadzoną na nieruchomości wnioskodawców inwestycją nie świadczy o tym, że stał się nabywcą przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c. oraz błędnym uznaniu, że następstwo prawne w zakresie posiadania służebności przesyłu wynikać może z faktu wydania decyzji z dnia 29 kwietnia 2004 r., w której stwierdzono, że w dniu 5 grudnia 1990 r. Zakład (...) stał się właścicielem budynków i budowli na nieruchomościach położonych w Ł. przy ul. (...), ul. (...) oraz ul. (...).

W uzasadnieniu apelacji skarżący ograniczyli się do przedstawienia własnej interpretacji uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, OSNC Nr 7-8 z 2014 r., poz. 68, w której, ich zdaniem, przedstawiono argumentację popierającą ich zarzuty, w szczególności wskazano na pogląd, z którego wynika, że w razie ustawowego

ograniczenia praw właściciela nieruchomości na rzecz przedsiębiorstwa energetycznego nie może być mowy o wykonywaniu przez to przedsiębiorstwo posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności.

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od wnioskodawców solidarnie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 15 stycznia 2015 r. wnioskodawcy wnieśli również o to, aby w razie ewentualnego nieuwzględnienia apelacji Sąd odstąpił od obciążania ich obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy musi zwrócić uwagę na to, że złożona przez wnioskodawców apelacja, mimo że została zredagowana przez profesjonalnego pełnomocnika zawiera wniosek apelacyjny o treści nieznaną obowiązującym przepisom normującym postępowanie cywilne, jako że w rozdziale 1 działu V tytułu VI księgi pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego ustawodawca nie dał Sądom II instancji kompetencji do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, a następnie dokonania merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Zwrócić należy uwagę skarżących, że żądanie odmiennego rozstrzygnięcia sprawy co do jej meritum na etapie postępowania odwoławczego odbywa się w trybie zmiany zaskarżonego orzeczenia – co wynika wprost z art. 386 § 1 k.p.c. – i tak też Sąd odwoławczy zamierza potraktować złożony wniosek apelacyjny.

Jednakże apelacja jest niezasadna, a jej wnioski nie mogą zostać uwzględnione. Przed ustosunkowaniem się do treści zarzutów apelacyjnych warto jednak zwrócić uwagę na pewne uchybienia i nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu I instancji przeprowadzonym w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, które nie wpłynęły, co prawda, ostatecznie na prawidłowość dokonanego rozstrzygnięcia sprawy, ale które w znacznej mierze skutkowały sformulowaniem określonej treści złożonej apelacji. W tej sytuacji Sąd odwoławczy jest zdania, że ich omówienie i usunięcie już na wstępie pozwoli na właściwe odniesienie się do trafności postawionych rozstrzygnięciu zarzutów.

Nie można się zgodzić z rozumowaniem Sądu meriti w tym zakresie, w jakim wywiedzione tam zostaje, że mimo spełnienia wszystkich przesłanek zasadności wniosku o ustanowienie służebności, a więc wystąpienia z wnioskiem przez właściciela nieruchomości, na której zostały posadowione urządzenia przesyłowe będące własnością przedsiębiorcy, wcześniejszej odmowy przedsiębiorcy skierowanemu doń żądaniu zawarcia umowy służebności przesyłu i niezbędności ustanowienia takiej służebności – w drodze umowy bądź orzeczenia sądowego - do właściwego korzystania z urządzeń, wniosek nie może zostać uwzględniony. Sąd Rejonowy wywodzi, że jest tak dlatego, iż uczestnik postępowania skutecznie podniósł zasiedzenia służebności przesyłu (k. 10 – 11 uzasadnienia). Tym ostatnim pojęciem Sąd w toku przeprowadzonego rozumowanie operuje dość swobodnie – w dalszej części uzasadnienia stwierdza bowiem, że w drodze zasiedzenia nabyta została nie służebność przesyłu, ale służebność gruntowa odpowiadająca swojej treścią służebności przesyłu, a na te rozbieżności zwracają uwagę apelujący. W ocenie Sądu odwoławczego niewątpliwie jest, że choć Sąd Rejonowy rzeczywiście wymiennie stosował pojęcia „służebności przesyłu” i „służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu”, to jednak ostatecznie ustalił przesłankowo nabycie przez Skarb Państwa w drodze zasiedzenia tej ostatniej służebności – na co wskazuje zwłaszcza analiza orzecznictwa dotycząca możliwości zasiedzenia służebności o takiej treści przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c.

Zauważyć jednak trzeba, że ściśle operowanie używanym aparatem pojęciowym skłoniłoby zapewne Sąd Rejonowy do postawienia sobie pytania, dlaczego nabycie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu sprzeciwia się ustanowieniu na drodze sądowej służebności przesyłu, choć spełnione są wszystkie przesłanki zasadności wniosku wymienione w art. 305<sup>2</sup> k.c.; być może zresztą odpowiedź na to pytanie wydała się temu Sądowi oczywista. Odpowiedź ta w rzeczy samej jest oczywista, ale prowadzi do podważenia przesłanek rozumowania Sądu prowadzącego do oddalenia wniosku, choć nie zmienia ostatecznego wyniku tych rozważań. Ewentualne przysługiwanie uczestnikowi postępowania służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu musi

spowodować oddalenie wniosku nie pomimo spełnienia wszystkich przesłanek jego zasadności, ale dlatego, że powoduje, iż jednej z tych przesłanek nie można uznać za spełnioną. Mówiąc wprost, istnienie takiej służebności powoduje, że ustanowienie – czy to na drodze umownej czy sądowej – służebności przesyłu nie jest konieczne do korzystania z urządzeń przesyłowych, ponieważ przedsiębiorca ma prawnie zagwarantowaną możliwość korzystania z nich poprzez wykorzystywanie w tym celu innego przysługującego mu prawa. Co więcej, skutek taki wiąże się z przysługiwaniem przedsiębiorcy dowolnego uprawnienia, które ogranicza prawa właściciela nieruchomości w takim zakresie, w jakim nakazuje mu znosić korzystanie z jego rzeczy przez przedsiębiorcę związane z istnieniem urządzeń przesyłowych – w każdym takim przypadku właścicielowi nieruchomości nie przysługuje zasadne roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu, ponieważ wówczas nie jest ona już konieczna do właściwego korzystania z urządzeń przesyłowych. Wydaje się, że prawidłowości tej nie dostrzegł Sąd Rejonowy, a zwłaszcza nie zauważyli jej skarżący, zważywszy, że znaczna część wywodów apelacji opiera się na próbie podważenia słuszności zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez wykazanie, iż ich prawa właścicielskie w interesującym nas zakresie zostały ograniczone już na innej drodze niż skutek zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu.

Wobec tego zauważyć trzeba, że zarzut z pkt. 1) c) apelacji jest chybiony z kilku powodów. Po pierwsze, twierdzenia skarżących, że przedmiotowe urządzenia przesyłowe zostały umieszczone na ich gruncie w oparciu o przepisy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (t.j. Dz. U. Nr 32 z 1954 r., poz. 135 ze zm.) nie zostało w żaden sposób poparte dowodami czy choćby argumentacją prawną. Po drugie, nawet gdyby tak rzeczywiście było, to za dość śmiałą – i również niepopartą żadnymi argumentami – należy uznać prezentowaną przez nich tezę, że przepisy te ograniczały prawa rzeczowe właścicieli nieruchomości w sposób analogiczny do decyzji wydanej w trybie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (t.j. Dz. U. Nr 10 z 1974 r., poz. 64 ze zm.), prowadzącej do powstania tzw. służebności publicznej, jak określił ją Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 171/08, OSNC Nr 1 z 2010 r., poz. 15. Takich skutków nie przypisał im w żadnej mierze Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 września 2010 r., III CSK 319/09, OSNC-ZD Nr 2 z 2011 r., poz. 36, gdzie uznano wręcz, że posadowienie na gruncie urządzeń przesyłowych w oparciu o unormowania ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (t.j. Dz. U. Nr 32 z 1954 r., poz. 135 ze zm.) nie stoi na przeszkodzie posiadaniu służebności prowadzącemu do jej zasiedzenia, a ponadto przemawia za przyjęciem, że posiadanie to zostało nabyte w dobrej wierze. Wreszcie po trzecie, nawet gdyby stanowisko skarżących uznać za słuszne, to konstatacja taka nie doprowadziłaby do oczekiwanego przez nich efektu. Autorzy apelacji skupili się na konkluzji Sądu Najwyższego wyrażonej w uchwale składu 7 sędziów z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, OSNC Nr 7-8 z 2014 r., poz. 68, z której wynikało, że ograniczenie praw właściciela nieruchomości poprzez ustanowienie w drodze decyzji administracyjnej tzw. służebności publicznej wyklucza władanie nieruchomością w sposób pozwalający na zasiedzenie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, nie dostrzegając, że o ile konkluzja taka ma rozstrzygające znaczenie w sprawie o zasiedzenie służebności, którą rozpoznawał Sąd Najwyższy, to jednak nie mogłaby wpłynąć – wbrew ich postulatom – na treść orzeczenia wydanego w sprawie niniejszej. Nawet bowiem gdyby przyjąć, że do zasiedzenia służebności w realiach niniejszej sprawy nie doszło, to wniosek małżonków P. nie mógłby zostać uwzględniony, ponieważ można by zasadnie wywodzić – co podnoszą zresztą sami skarżący – że uczestnikowi postępowania przysługuje inne uprawnienie ograniczające ich prawa do nieruchomości, które również – podobnie jak nabycie służebności w drodze zasiedzenia – powoduje, że ustanowienie służebności przesyłu nie jest konieczne dla właściwego korzystania z urządzeń przesyłowych. Dodać w tym miejscu trzeba, że w orzecznictwie słusznie stwierdzono, że uprawnienia powstałe na skutek wydania decyzji administracyjnej w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (t.j. Dz. U. Nr 10 z 1974 r., poz. 64 ze zm.) służą zarówno temu przedsiębiorcy, który w związku z tymi decyzjami zainstalował je, jak też każdemu kolejnemu, który uzyskał tytuł prawny do tych urządzeń i jest odpowiedzialny za ich eksploatację i utrzymanie (tak np. w postanowieniu SN z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 156/07, OSNC 2008, Nr 9, poz. 103, w uchwale SN z dnia 20 stycznia 2010 r., III CZP 116/09, OSNC - ZD 210, Nr 3, poz. 92 lub w uchwale SN z dnia 6 czerwca 2014 r., III CZP 107/13, Biuletyn SN Nr 6 z 2014 r., s. 7); nie ma więc powodu – w myśl poglądu skarżących o analogii tych dwóch instytucji - do przyjmowania innego charakteru prawnego uprawnień wywodzonych z przepisów ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (t.j. Dz. U. Nr 32 z 1954 r., poz. 135 ze zm.). Podkreślić jednak ostatecznie należy z całą mocą, że Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska autorów apelacji o możliwości przeprowadzenia tej analogii i

uważa, że w realiach rozpoznawanej sprawy przepisy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (t.j. Dz. U. Nr 32 z 1954 r., poz. 135 ze zm.) nie stały na przeszkodzie posiadaniu służebności prowadzącemu do zasiedzenia, a rozważany powyżej zarzut uznaje za nietrafny.

Odnosząc się do podnoszonej w apelacji kwestii nieprawidłowego uznania przez Sąd I instancji, że przed dniem 3 sierpnia 2008 r. mogło dojść do zasiedzenia służebności przesyłu, to stwierdzić trzeba – jak wynika już z wyżej poczynionych uwag – że opiera się on na nieporozumieniu wynikającym z dość niefrasobliwego posługiwania się przez ten Sąd pojęciami „służebności przesyłu” i „służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu”. Trzeba przyznać skarżącym rację, że przed wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c. zasiedzenie służebności przesyłu nie byłoby możliwe, choćby z powodu zasady numerus clausus ograniczonych praw rzeczowych wykluczającej powstanie innego prawa rzeczowego niż enumeratywnie wyliczone w ustawie. Jednak powszechnie przyjęty jest w orzecznictwie pogląd – wyrażony m.in. w powołanych przez Sąd Rejonowy orzeczeniach Sądu Najwyższego – z którego wynika, że obowiązujące przed dniem 3 sierpnia 2008 r. przepisy o służebnościach gruntowych pozwalały na powstanie służebności o treści odpowiadającej obecnej służebności przesyłu, a także na nabycie jej w drodze zasiedzenia, jeśli polegała na korzystaniu z trwałych i widocznych urządzeń. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że z okoliczności rozpoznawanej sprawy wynika, że Skarb Państwa faktycznie korzystał z przedmiotowej nieruchomości w sposób odpowiadający treści takiej służebności przez wymagany przez ustawę okres czasu, co skutkowało nabyciem jej w drodze zasiedzenia. Chybiony w tym kontekście okazuje się także zarzut nieprawidłowego uznania przez Sąd, że uczestnik nabył od Skarbu Państwa służebność przesyłu, skoro sam Skarb Państwa takiej służebności nie mógł nabyć. Powtórzyć tu trzeba, że rozważania Sądu Rejonowego odnosiły się do służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu, co do której nie było przeszkód prawnych, aby zasiedział ją Skarb Państwa. Zauważyć tu też należy, że podniesiony zarzut zawiera pewien skrót myślowy, ponieważ oczywiście bezsporne jest, iż od Skarbu Państwa nie nabył tej służebności sam uczestnik, ale jeden z jego poprzedników prawnych. Odnosząc się więc do wątpliwości skarżących w kwestii transmisji prawa służebności pomiędzy Skarbem Państwa a Zakładem (...) w Ł., to można uznać za słuszny zarzut nietrafnego odwołania się w tym zakresie przez Sąd meriti do treści art. 44 k.c. i 55<sup>1</sup> k.c., co jednak nie skutkuje – o czym poniżej – możliwością uwzględnienia wniosków apelacyjnych.

W pozostałej części apelacji jej autorzy skupiają się bowiem przede wszystkim na kwestionowaniu następstwa prawnego uczestnika postępowania w zakresie nabycia służebności nabytej przez Skarb Państwa w drodze zasiedzenia. Zarzuty te o tyle zasługują na szczegółowe odniesienie się do nich, że Sąd I instancji nie dokonał w swoim uzasadnieniu pogłębionej analizy tej kwestii, zaznaczając jedynie, że w 1989 r., a więc po uchyleniu art. 128 k.c. ustanawiającego zasadę jednolitej własności państwowej, Zakład (...) uzyskał status przedsiębiorstwa państwowego i wykonywał prawo służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Zauważyć jednak trzeba, że prawo to – zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Sądu – nabył Skarb Państwa i tym samym pozostaje bez odpowiedzi pytanie, czy owo wykonywanie prawa było skutkiem nabycia go przez Zakład (...) w drodze następstwa prawnego (a jeśli tak, to na jakiej drodze), czy też do przejścia prawa nie doszło, a przedsiębiorstwo państwowe korzystało jako podmiot nieuprawniony z przedmiotowej nieruchomości w sposób odpowiadający treści takiej służebności, co mogłoby, być może, na nowo doprowadzić do ewentualnego zasiedzenia służebności w związku ze sprawowaniem władztwa przez nieuprawnionego posiadacza. Sąd Rejonowy powołuje się w swoich rozważaniach na art. 44 k.c. i 55<sup>1</sup> k.c., ale nie jest do końca jasne, czy z tych przepisów wywodzi też przejście prawa ze Skarbu Państwa na jego następcę prawnego, czy odnosi je dopiero do kolejnych transmisji tej służebności. Analizując interesującą nas kwestię, trzeba stwierdzić, że uchylenie art. 128 k.c. nie doprowadziło ex lege do uwłaszczenia przedsiębiorstw państwowych mieniem Skarbu Państwa, które dotąd znajdowało się w ich zarządzie. Kwestii tych w pewnym zakresie dotyczyła ustawa z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 79 z 1990 r., poz. 464) przewidująca w art. 2, że grunty Skarbu Państwa będące w dniu 5 grudnia 1990 r. w zarządzie państwowych osób prawnych innych niż Skarb Państwa stają się z tym dniem z mocy prawa przedmiotem użytkowania wieczystego, a budynki i inne urządzenia oraz lokale znajdujące się na tych gruntach stają się z tymże dniem z mocy prawa własnością tych osób. Przepis ten nie dawał jednak odpowiedzi na pytanie, jaki jest los innych niż nieruchomości składników

majątkowych będących własnością Skarbu Państwa i pozostających dotąd w zarządzie przedsiębiorstw państwowych (w tym także służebności gruntowych); kwestia ta budziła też uzasadnione wątpliwości i kontrowersje w doktrynie i orzecznictwie. Wahania te zostały rozstrzygnięte w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 38/91, OSNC Nr 10-12 z 1991 r., poz. 118, której nadano charakter zasady prawnej i w której wskazano, że kwestię powyższą normują stosowne ustawy określające ustrój majątkowy państwowych osób prawnych. W odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych wywiedziono tam, że do chwili wejścia w życie z dniem 7 stycznia 1991 r. ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 6) obowiązywał art. 42 ust. 2 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (t.j. Dz. U. z 1987 r. Nr 35, poz. 201) o następującej treści: "przedsiębiorstwo gospodarując wydzielonym mu nabytym mieniem, stanowiącym część mienia ogólnonarodowego, zapewnia jego ochronę", z którego wynikało, iż każdy składnik majątkowy przedsiębiorstwa państwowego - zarówno wydzielony mu przy utworzeniu, jak i nabyty w toku działalności przez przedsiębiorstwo - stanowił mienie ogólnonarodowe, które pozostawało "w dyspozycji" tego przedsiębiorstwa. W dniu 7 stycznia 1991 r. przepis ten jednak - z mocy art. 1 pkt. 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 6) - uzyskał brzmienie: "przedsiębiorstwo, gospodarując wydzielonym mu i nabytym mieniem, zapewnia jego ochronę", a jednocześnie uchylono art. 42 ust. 3 tej ustawy o brzmieniu "przedsiębiorstwo państwowe wykonuje wszelkie uprawnienia w stosunku do mienia ogólnonarodowego będącego w jego dyspozycji, z wyjątkiem uprawnień wyłączonych przepisami ustawowymi". Zdaniem Sądu Najwyższego, z którym wypada się zgodzić, unormowanie takie doprowadziło z dniem jego wejścia w życie do przekształcenia stosunków prawnych powodujących następstwo prawne przedsiębiorstw państwowych wobec innego niż nieruchomości mienia Skarbu Państwa pozostającego dotychczas w jego zarządzie.

W świetle powyższych wywodów uznać trzeba, że w rozpoznawanej sprawie doszło do następstwa prawnego w zakresie przedmiotowej służebności pomiędzy Skarbem Państwa i Zakładem (...) w Ł.. Nie ma wątpliwości co do prawidłowości ustaleń Sądu meriti, że na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu z dnia 16 stycznia 1989 r. Zakład ten - wraz z jego utworzeniem jako odrębne przedsiębiorstwo państwowe - został wyposażony w odpowiedni majątek na bazie składników majątkowych dotychczasowego Zakładu (...) stanowiącego część Centralnego O. Energetycznego w W. obejmujących także prawa do urządzeń i sieci energetycznych w rejonie Z., do którego należała również W.. Od tego momentu prawa te, a wśród nich interesująca nas służebność, choć przysługiwały Skarbowi Państwa, pozostawały w zarządzie nowo utworzonego przedsiębiorstwa, a z dniem 7 stycznia 1991 r. przeszły z mocy prawa do majątku Zakładu (...) w Ł.. Wobec takiego następującego ex lege skutku bezprzedmiotowy pozostaje zarzut apelacyjny co do ewentualnych błędnych ustaleń faktycznych Sądu meriti, z których miałyby jakoby wynikać, że następstwo prawne w tym zakresie wynika z faktu przejścia dokumentacji związanej z przeprowadzoną na przedmiotowej nieruchomości inwestycją lub z wydania decyzji administracyjnej stwierdzającej nabycie przez Zakład (...) nieruchomości w Ł. w trybie przepisów ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 79 z 1990 r., poz. 464); na marginesie zaznaczyć trzeba, że takich ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy w ogóle nie poczynił.

W ocenie Sądu odwoławczego prawidłowe są natomiast ustalenia Sądu I instancji co do następstwa prawnego kolejnych podmiotów uprawnionych z tytułu służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu, zważywszy, że poparte są one niebudzącymi wątpliwości dokumentami urzędowymi, z których jasno wynika przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną Skarbu Państwa, a następnie aportowego wniesienia odpowiedniej części przedsiębiorstwa tej spółki do (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., której z kolei następcą jest uczestnik postępowania. Nie budzi wątpliwości, że w każdym z tych przypadków przedmiotem transmisji były również ograniczone prawa rzeczowe wiążące się z korzystaniem z urządzeń przesyłowych wchodzących w skład przedsiębiorstwa posadowionych na gruntach osób trzecich. W rezultacie prawidłowo zostało ustalone, że obecnie przedmiotowa służebność przysługuje (...) Spółce Akcyjnej w Ł., a tym samym uczestnik może wylegitymować się prawem, którego istnienie czyni ustanowienie służebności przesyłu zbędnym do właściwego korzystania z urządzeń przesyłowych. Konsekwencją takiego stwierdzenia jest konieczność przyjęcia, że nie została spełniona jedna z przesłanek niezbędnych dla uwzględnienia wniosku małżonków P., a zatem Sąd Rejonowy - wbrew zarzutom apelacji

– prawidłowo zastosował art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c. Nie nastąpiło też z pewnością naruszenie art. 305<sup>1</sup> k.c. zawierającego definicję służebności przesyłu, tym bardziej, że możliwość naruszenia tego unormowania prawnomaterialnego przez Sąd w ogóle wydaje się wątpliwa.

Dla porządku wskazać też trzeba, że Sąd odwoławczy uznaje za niezasadny zarzut stwierdzenia zasiedzenia służebności przesyłu bez określenia nieruchomości władnącej. Po pierwsze, po raz kolejny należy powtórzyć, że okoliczności sprawy wskazują na istnienie nie służebności przesyłu, ale służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Po drugie, Sąd, ustalając istnienie służebności jedynie przesłankowo, z pewnością nie miał obowiązku stwierdzania nieruchomości władnącej, ponieważ celem takiego stwierdzenia jest umożliwienie wpisu do odpowiedniej księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości władnącej, co w tym wypadku i tak nie mogło mieć miejsca. Po trzecie wreszcie, Sąd meriti uzasadnił – z wyczerpującym powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego – z jakich przyczyn w przypadku służebności przesyłu – i oczywiście także służebności gruntowej o analogicznej treści – nie jest konieczne wskazywanie nieruchomości władnącej. Wywodów tych nie ma powodu powtarzać, zauważyć jedynie należy, że skarżący ograniczyli się do gołosłownego powołania zarzutu, nie podejmując żadnej w tym zakresie polemiki ani z wywodami Sądu I instancji ani z orzecznictwem Sądu Najwyższego.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić trzeba, że w pozostałym zakresie – po uwzględnieniu omówionych już drobnych korekt odnoszących się do stanu faktycznego sprawy i toku rozumowania Sądu meriti prowadzącego do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia – Sąd odwoławczy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd niższej instancji i przyjmuje je za własne, jak również zgadza się z zapadłym rozstrzygnięciem, uznając podniesione w apelacji zarzuty za bezzasadne. Skutkuje to oddaleniem apelacji w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzeka w oparciu o art. 520 § 2 k.p.c., przyjmując, że interesy uczestników postępowania także i na tym etapie sprawy pozostawały w ewidentnej sprzeczności, podobnie jak miało to miejsce w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Uzasadnia to obciążenie uczestników solidarnie – poprzez zastosowanie art. 105 § 2 zd. I k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – obowiązkiem zwrotu poniesionych przez (...) Spółkę Akcyjną w L. kosztów zastępstwa prawnego przed Sądem odwoławczym, obliczonych na podstawie § 13 ust. 1 pkt 1 w związku z § 8 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461) na kwotę 120,00 zł. Wskazać trzeba jednocześnie, że Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych przesłanek przemawiających za odstąpieniem od obciążania skarżących obowiązkiem zwrotu tych, stosunkowo niewysokich, kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika na skutek konieczności podjęcia obrony przed złożoną apelacją.